

Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/przebieg-walk-powstancz/sladami-powstania-wielk/8443,ZZA-RZEKI-TRZEBA-SIE-BYLO-WYCOFAC.html>
28.05.2024, 18:53

ZZA RZEKI TRZEBA SIĘ BYŁO WYCOFAĆ

Nakło, leżące na wysokim prawym brzegu Noteci, wyzwoliło się samorzutnie spod władzy niemieckiej 1 stycznia 1919 r. Była w tym duża zasługa energicznego dowódcy miejscowych oddziałów powstańczych – podporucznika Edmunda Bartkowskiego. Przebywający w mieście żołnierze niemieccy, widząc niekorzystny dla nich rozwój sytuacji, zaczęli obawiać się rozbicia. Urządzili więc bezładną strzelaninę na ulicach, po czym odjechali pociągiem do Bydgoszczy. Polska Straż Ludowa niezwłocznie obsadziła dworzec, pocztę i inne instytucje publiczne. Miasto stanowiło ważny punkt strategiczny, gdyż leżało przy linii kolejowej z Berlina przez Krzyż, Piłę i Bydgoszcz dalej na wschód, panowało też nad szeroką bagnistą doliną Noteci i przeprawami mostowymi (drogową i kolejową) przez nią. Opanowanie Nakła było więc sporym sukcesem Polaków. Kolejowe transporty wojskowe rozbrajano tu i zawracano, kontrolowano też ruch na drodze wodnej Noteci. Pas osadnictwa niemieckiego w dolinie rzeki odcinał Wielkopolskę od Pomorza, toteż stworzenie przyczółka po tamtej stronie Noteci mogło być krokiem do realizacji planów przeniesienia działań powstańczych na teren Pomorza.

Ośmieleni sukcesem powstańcy od razu rozszerzyli akcję na okoliczne miejscowości, w czym oddziałom z Nakła pomogły istniejące w pobliskich miastach załóżki polskich władz i sił zbrojnych. Dnia 2 stycznia przejęto władzę w Mroczy, Wyrzysku i Wysokiej, znacznie powiększając obszar

objęty powstaniem. Już nigdy później polskie zdobycze nie sięgały tak daleko na północ.



W Wysokiej przejęcie władzy odbyło się w ten sposób, że przewodniczący miejscowej Rady Robotniczo-Żołnierskiej Andrzej Serówka o godzinie 11 otrzymał z powiatowego Wyrzyska polecenie natychmiastowego obsadzenia ważniejszych placówek przez Straż Obywatelską.

Dotychczasowa Rada przestała istnieć, a trzech jej polskich członków utworzyło Radę Ludową. Zamiast czerwonych sztandarów pojawiły się flagi biało-czerwone. Po południu wezwano przed ratusz wszystkich Polaków, którzy mieli przeszkolenie wojskowe, i utworzono z nich 60-osobowy oddział Straży Ludowej. Brakowało broni, nakazano więc jej rekwizycję, nawet wśród ludności pochodzenia niemieckiego, a choć zebrano jej dość dużo, amunicji zgromadzono niewiele.

Po dwóch dniach wcześniej rano wtargnął do miasteczka niewielki, ale silnie uzbrojony oddział Grenzschtzu z Piły. Niemcy rozbroili wystawioną straż, a następnie opanowali główną kwaterę (odwach) powstańców. Przebywający po domach członkowie Straży Ludowej zostali zaalarmowani sygnałem trąbki, ale wobec braków w uzbrojeniu ewentualne starcie uznano za z góry przegrane. Niemcy zniszczyli polskie flagi, skonfiskowali uzyskaną z takim trudem broń i rozpoczęli aresztowania wśród ludności Wysokiej.

W zaistniałej sytuacji po zapadnięciu zmroku około 150 osób wymknęło się z miasta do odległej o 3 km wsi Czajcze, gdzie przegrupowano siły i ustalono plan szybkiej akcji, mającej na celu odzyskanie Wysokiej zanim Niemcy otrzymają posiłki z Piły czy Wałcza. Miało to polegać na okrążeniu miasteczka i jednoczesnym natarciu z kilku stron. Niestety, pałający chęcią natychmiastowych działań ochotnicy nie mogli doczekać się wyznaczonego na godzinę 1 w nocy terminu akcji i rozpoczęli chaotyczny szturm na własną rękę. Niemcy szybko zorientowali się w sytuacji i ostrzałem z karabinów maszynowych skutecznie zablokowali wszystkie ulice

prowadzące do rynku. Mimo *cudów waleczności i bohaterskich wysiłków* nie udało się przełamać ich oporu. Gdy rozwidniło się i pozycje polskie zostały ujawnione, stało się jasne, że akcja ta musi zakończyć się niepowodzeniem. Część powstańców powróciła więc do domów, a większość wycofała się do odległego o 12 km Wyrzyska i tam rozpoczęła przygotowania do kolejnego szturmu.

Dnia 4 stycznia powstańców zmuszono także do opuszczenia Mroczy. Tego dnia doszło również do starcia w Drażnie (4 km na południowy wschód od Mroczy). Oddział niemiecki został przez Polaków odparty i stracił kilku żołnierzy wziętych do niewoli. W odwecie Niemcy w nocy przez pół godziny ostrzeliwali z armat tamtejszy majątek (własność Czeszewskich), po czym 5 stycznia o godzinie czwartej nad ranem opanowali wieś, obrabowali i zdewastowali dwór, a w końcu wywieźli cztery wozy żywności i podpalili zabudowania. Pamięci poległego wówczas Jana Balcerzaka, powstańca z Nakła, poświęcony jest kamień w ogrodzie obok dworu. W podobny sposób obrabowano też należące do Komierowskich Niezychowo, wieś leżącą 7 km na zachód od Wyrzyska.

Wobec ważności położenia Nakło szybko otrzymało wsparcie. Już 4 stycznia do miasta przybyło 230 powstańców z Wągrowca, a następnego dnia oddziały z Jarocina i Kłecka (było to pierwsze w czasie tego powstania wsparcie rezerwowymi siłami ze strony Dowództwa Głównego w Poznaniu). Przybysze nie mieli oporów przed zburzeniem pięciometrowego pomnika Germanii, który stał pośrodku Rynku (dziś wznosi się tu pomnik powstańców wielkopolskich i ofiar II wojny światowej). W okolicach miasta stale dochodziło do starć, m.in. 4 stycznia stoczono potyczkę pod Sicienkiem, a nad Kanałem Bydgoskim wzięto do niewoli 14-osobowy oddział Grenzschutzu. Wieczorem 5 stycznia wspierany przez artylerię silny oddział powstańczy odzyskał Mroczę, uwalniając żołnierzy z plutonu, który wpadł w niemiecką zasadzkę w Sicienku.

Nakłu najbardziej zagrażały wojska stacjonujące w Bydgoszczy. Rozwinęły one 6 stycznia natarcie na odległą o 8 km od miasta wieś Ślesin. Początkowo Polacy zostali stąd wyparci; dopiero po uzyskaniu posiłków natarcie w mroźną noc z 7 na 8 stycznia wzięło Niemców w kleszcze. Najcięższe walki toczono o stojącą pośrodku zabudowań karczmę. Widząc

beznadziejną sytuację żołnierze niemieccy uciekli, pozostawiając trzy armaty, karabiny maszynowe i dużą ilość amunicji. Polacy stracili dwóch zabitych i 14 rannych.

Tej samej nocy przeprowadzono kolejny szturm na Wysoką, poprzedzony odpowiednimi przygotowaniem. Około 300-400 dość dobrze uzbrojonych powstańców nie otrzymało niestety znających teren przewodników i pojawiły się kłopoty z dotarciem do celu. Również i tym razem nie skoordynowano właściwie godziny rozpoczęcia ataku, a poszczególne oddziały na własną rękę usiłowały wdrzeć się do miasta. Tu jednak Niemcy, wzmocnieni posiłkami z Piły i okolicznymi kolonistami, dobrze przygotowali obronę i silnym ostrzałem zagrodzili dostęp do Wysokiej. Powstańcy dotarli blisko linii obrony, lecz sforsować jej nie mogli; nie pomogła nawet przywieziona armatka kalibru 75 mm. Jedynym sukcesem Polaków było odparcie posiłków niemieckich, jadących samochodem z Białośliwia.

Powstańcy powrócili więc do Wyrzyska i rozpoczęli przygotowania do obrony, gdyż spodziewano się w następnej kolejności ataku na to miasto. Zarządzono nawet opuszczenie Wyrzyska przez ludność cywilną, jednak rozwój sytuacji doprowadził do konieczności wycofania się powstańców na lewy brzeg Noteci. Z wielkim żalem, z rozwiniętymi sztandarami i śpiewając patriotyczne pieśni, blisko 100-osobowa kompania wyrzyska wymaszerowała 10 stycznia do Kcyni, gdzie wzięła udział w walkach o Szubin.

Opuszczenie przez Polaków prawego brzegu Noteci zostało wymuszone z jednej strony niekorzystnym rozwojem sytuacji w rejonie Szubina i Żnina (co groziło odcięciem sił powstańczych od centrum Wielkopolski), z drugiej zaś - prowadzonymi w Bydgoszczy rokowaniami polsko-niemieckimi. Dowództwo niemieckie zażądało wolnej drogi przejazdu dla oddziałów ewakuowanych ze wschodu. W zamian za otwarcie linii kolejowej z Bydgoszczy do Berlina Niemcy mieli podobno zaoferować opuszczenie Wilna. W takiej sytuacji władze powstańcze uznały wyższość racji ogólnej i 9 stycznia wycofały regularne oddziały na lewy brzeg Noteci.

Porządek na opuszczonych terenach miała, w myśl układu, utrzymywać

złożona z Polaków i Niemców Straż Obywatelska. W rzeczywistości przez pewien czas Nakło nie było obsadzone przez żadną z walczących stron i panował tu względny spokój. Rozwój sytuacji w rejonie Szubina i uparte dążenie Polaków do osiągnięcia linii Noteci skłoniły jednak dowództwo niemieckie do wykorzystania również Nakła do ofensywy przeciwko powstańcom. Niemcy zajęli miasto 20 stycznia i niezwłocznie uchwycili przyczółek w Paterku, na lewym brzegu Noteci. Osiem dni później ruszyła ze wschodu ofensywa, w wyniku której oddziały niemieckie zajęły znaczne tereny między Bydgoszczą a Nakłem. Mimo usilnych starań (komunikaty często wymieniały starcia w tym rejonie i ostrzeliwanie Nakła) powstańcom nie udało się wyprzeć przeciwnika z Paterka i osiągnąć linii Noteci. W Paterku na rozwidleniu szos ustawiono w 1922 r. efektowny pomnik powstańców, który zniszczyli hitlerowcy. Obecnie w tym miejscu znajduje się nieco inny pomnik, poświęcony powstańcom i ofiarom II wojny światowej.

Poległych powstańców pochowano na cmentarzu w Nakle, tuż przy głównej bramie; znajduje się tu także grób miejscowego rzemieślnika Antoniego Nadskału. Brał on udział w przyjęciu grupy dziennikarzy angielskich i amerykańskich, którzy gościli w Nakle w celu zapoznania się na miejscu z przebiegiem powstania i byli owacyjnie żegnani przez tutejszych Polaków. W odwecie za to 2 czerwca 1919 r. Niemcy zabili 31-letniego Nadskałę na pl. Wolności - wtedy, gdy było już wiadomo, że w traktacie pokojowym miasto zostanie przyznane Polsce. Wypadek ten stał się głośny, a niewinną ofiarę uczczono oddzielnym grobem i tablicą na prawo od bramy cmentarnej.

Polacy powrócili za Noteć dopiero na początku 1920 r. Tereny te zajmowały oddziały 15. Dywizji Piechoty, której dowództwo stacjonowało wówczas w Wągrowcu. Wyrzysk i Mroczeń objęto 22 stycznia, następnego dnia wojsko wkroczyło do Nakła i Wysokiej. Później zajmowano kolejne miejscowości, a ostatnią z nich była Tuchola, która powróciła do Macierzy 3 lutego.

Powiązane informacje

Kierunki działań powstańczych
od końca grudnia do połowy
stycznia 1919 r.

Rozwój powstania
wielkopolskiego od 27 grudnia
1918 do 18 lutego 1919 r.